Wstęp

Białoruś jako stosunkowo młode państwo nie miała bogatych tradycji dyplomatycznych. W XX wieku próbowała je budować Białoruska Republika Ludowa powstała w marcu 1918 r., lecz państwowość ta nigdy nie osiągnęła statusu powszechnie uznanego podmiotu prawa międzynarodowego i przetrwała zaledwie półtora roku, stale okupowana przez obce wojska. Rząd BRL nigdy nie pełnił suwerennej władzy na terytorium, które zostało zdefiniowane jako etnograficznie białoruskie. Jego działalność dyplomatyczna skupiała się na poszukiwaniu akceptacji dla białoruskiej państwowości wśród liczących się uczestników polityki europejskiej[1].

Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka w ciągu swojej ponad siedemdziesięcioletniej historii nigdy nie była państwem suwerennym, nie prowadziła zatem samodzielnej polityki zagranicznej. Była wprawdzie członkiem założycielskim Organizacji Narodów Zjednoczonych i posiadała własne Ministerstwo Spraw Zagranicznych, lecz były to tylko elementy pozostające w strukturze zarządzania lub pod ścisłym nadzorem dyplomacji Związku Radzieckiego.

Pierwsze koncepcje białoruskiej polityki zagranicznej narodziły się wraz z powstaniem opozycji w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Białoruski Front Ludowy, w czasach, gdy nic jeszcze nie wskazywało na rozpad radzieckiego imperium, zaproponował tworzenie konfederacji z udziałem Białorusi, Ukrainy, Litwy i Łotwy. Związek polityczny i gospodarczy republik położonych między Morzem Bałtyckim i Czarnym stanowił powtórzenie w zmodyfikowanej formie białoruskiego postulatu odbudowy jedności obszaru będącego niegdyś w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Własne pomysły ułożenia stosunków z sąsiednimi narodami władze BSRR zaczęły rozważać po ogłoszeniu suwerenności w lipcu 1990 r. W sytuacji, gdy byt tej radzieckiej republiki nie był określony, a sąsiedzi z północy i południa głośno rozważali o pełnej niepodległości, w Radzie Najwyższej dominowały głosy o potrzebie zachowania ZSRR, lecz pod warunkiem zapewnienia suwerenności republik w stopniu pozwalającym także na prowadzenie samodzielnej polityki zagranicznej. Była to rewolucyjna zmiana wśród białoruskiej nomenklatury, która do tej pory bez zastrzeżeń wspierała wszelkie procesy integracyjne w państwie radzieckim.

---

[1] Zob. szerzej: D. Michaluk, *Białoruska Republika Ludowa 1918-1920. U podstaw białoruskiej państwowości,* Toruń 2010.

Aktywność dyplomatyczna odradzającego się państwa koncentrowała się na poszukiwaniu za granicą pomocy w likwidacji skutków katastrofy czarnobylskiej. Państwo sowieckie pozostawiło bowiem republikę samą z gigantycznymi problemami wynikającymi ze skażenia ponad 25% jej terytorium.

Ponieważ wciąż istniał Związek Radziecki niezwykle trudno było władzom republikańskim przebić się do stolic krajów zachodnioeuropejskich, które jedynego partnera na tym obszarze widziały w Moskwie. Dlatego najpowszechniejszą formą kontaktu z Europą, jaki wówczas zdołano nawiązywać, był dialog na szczeblu parlamentarnym. Budowanie relacji międzypaństwowych z krajami europejskimi i pozaeuropejskimi nastąpiło po upadku ZSRR. W nowej sytuacji geopolitycznej Zachód podejmując jakiekolwiek decyzje wobec Mińska liczył się przede wszystkim ze stanowiskiem Kremla. Dotyczyło to szczególnie polityki niemieckiej i amerykańskiej.

Wśród elit białoruskich od początku uzyskania niepodległości w sprawie międzynarodowego zamocowania państwa ścierały się różne poglądy. Większość parlamentarna reprezentowana w Radzie Najwyższej stała na stanowisku zachowania neutralności państwa i nie przynależności do jakiegokolwiek z bloków wojskowo-politycznych. Nie było zgody w kwestii definicji neutralności. Spór toczył się o zakres integracji w ramach Wspólnoty Niepodległych Państw. Białoruś reprezentowana na tym forum przez przewodniczącego parlamentu Stanisława Szuszkiewicza odmawiała udziału we wspólnych sojuszach obronnych tworzonych przez państwa członkowskie WNP. Odmiennego zdania był szef rządu Wiaczesław Kiebicz, który w reintegracji obszaru postsowieckiego widział szansę rozwiązania gigantycznych problemów ekonomicznych suwerennej Białorusi.

Decyzje podejmowane przez Radę Najwyższą w sprawach umocowania międzynarodowego Białorusi w latach 1990-1994 były odzwierciedleniem układu sił w parlamencie. Był to organ władzy ustawodawczej wyrosły z tradycji sowieckiej. Deputowani kierowali się często sentymentami z przeszłości i emocjami, lecz reprezentowali państwo i większość ówczesnego społeczeństwa białoruskiego. Dyplomacja białoruska dopiero się rodziła. Jej szef Piotr Krauczanka trafił na tak odpowiedzialne stanowisko, mając jedynie doświadczenia w pracy na szczeblu lokalnego aparatu partyjnego i administracyjnego. Błędy były zatem nieuniknione. Na stanowiska ambasadorów często wysyłano uczonych wyposażając ich w bardzo skromne środki, co nie sprzyjało budowaniu autorytetu młodego państwa. Podobną drogę przechodziły służby dyplomatyczne pozostałych republik postradzieckich.

Państwo zmieniło swój charakter po wyborach prezydenckich w 1994 r. Źródłem władzy w sprawach dotyczących zarówno polityki wewnętrznej, jak zagranicznej, przestała być Rada Najwyższa, gdzie decyzje mniej lub bardziej trafne zapadały po długich i często jałowych dyskusjach. W krótkim czasie po wyborach ośrodek decyzyjny przesunął się w kierunku pałacu prezydenckiego. Parlament jedynie zatwierdzał podjęte już decyzje.

Podstawą polityki zagranicznej prezydenta Aleksandra Łukaszenki stały się jego osobiste ambicje, które często bardzo mocno rozmijały się z logiką istnienia niepodległego państwa. Prezydent przede wszystkim stał się grabarzem wszelkich wartości narodowych, gdyż te, w jego ocenie, stanowiły przeszkodę w ułożeniu specjalnych stosunków z Rosją. Integracja z Rosją z jednej strony miała przynieść rozwiązanie problemów gospodarczych, z drugiej zaś umożliwić Łukaszence włączenie się do gry o najwyższe stanowiska w strukturach projektowanego wspólnego państwa związkowego. W efekcie Białoruś straciła symbole narodowe, język białoruski faktycznie zniknął z życia publicznego. Niewątpliwym sukcesem prezydenta było doprowadzenie do różnych form zasilania białoruskiej gospodarki kosztem budżetu rosyjskiego. Ceną była zgoda Łukaszenki na nadanie Białorusi statusu rosyjskiej strefy wpływów ze wszystkimi tego konsekwencjami politycznymi i wojskowymi.

Nie powiodło się natomiast stworzenie w kolejnych wersjach państwa związkowego takiego stanu prawnego, który umożliwiłby Łukaszence ubieganie się o stanowiska w Moskwie. Wraz z przejęciem urzędu prezydenckiego w Rosji przez Władimira Putina zostały rozwiane wszelkie jego nadzieje na odegranie istotnej roli w polityce światowej. Granice aspiracji Łukaszenki skurczyły się do terytorium Białorusi, każda bowiem forma integracji z Rosją mogła jedynie prowadzić do uszczuplenia zakresu już posiadanej władzy.

Po 2000 roku prezydent stał się rzecznikiem umacniania suwerenności państwa pojmowanego jako obszar obowiązywania prawa przez jego stanowionego. Polityka zagraniczna od haseł *integracji z Rosją* zmieniła się na *wielowektorową.* Ponieważ wszelkie wybory parlamentarne, samorządowe, czy prezydenckie stały się fikcją, nieustannie od 1996 r. trwała izolacja władz Białorusi przez kraje Zachodu. Nie towarzyszyły temu jakieś uciążliwe sankcje, dlatego bojkot polityczny prezydenta i jego najbliższego otoczenia nie wpływał znacząco na stan współpracy gospodarczej z tymi krajami. Izolacja na zachodzie zmusiła władze białoruskie do aktywnego poszukiwania sojuszników i partnerów w Azji, Afryce, Ameryce Łacińskiej. Wspólny język prezydent Białorusi znajdował z przywódcami krajów w pełni akceptujących jego sposób sprawowania władzy oraz podzielających jego poglądy na temat bezpieczeństwa i polityki międzynarodowej. Sojuszników znalazł zatem w Chinach, Iraku, Iranie, Syrii, Libii, Wenezueli.

Białoruś ze względu na położenie między Rosją i Unia Europejską jest ważnym państwem tranzytowym. Dlatego sytuacja w tym kraju budzi naturalne zainteresowanie w europejskiej opinii publicznej. W Polsce to zainteresowanie jest ponadstandardowe z dwóch powodów. Pierwszy to kilkusettysięczna mniejszość polska, która stała się w ostatnich latach ważnym elementem w relacjach między obu państwami. Drugi powód dla którego polscy politycy i publicyści przywiązują tak wielką uwagę do Białorusi, jest kwestia bezpieczeństwa. Białoruś jest sprzymierzona z Rosją, która w Polsce zdefiniowana została jako kraj stanowiący potencjalne zagrożenie. Zainteresowanie świata polityki Białorusią nie przekłada się na intensyfikację studiów nad problemami sąsiedniego kraju. Wizerunek państwa i społeczeństwa białoruskiego kreowany jest głównie przez media. Publicystyka wywiera także przemożny wpływ na nielicznych badaczy, którzy próbują dokonać naukowego opisu sytuacji w sąsiednim kraju. Polityka zagraniczna Białorusi znajduje się na drugim planie zainteresowań polskich uczonych. Jej całościowy obraz w pierwszej dekadzie niepodległej Białorusi opisał Kazimierz Malak[2]. W pracach innych autorów, podejmujących badania nad szeroko pojmowanym problemem białoruskim, jest wiele trafnych tez dotyczących niektórych elementów międzynarodowej aktywności Białorusi, lecz dotyczą one głównie stosunków białorusko-polskich bądź białorusko-rosyjskich[3].

Na Białorusi badania naukowe nad polityką zagraniczną państwa są bardzo intensywne. Zajmują się tym katedry politologiczne i stosunków międzynarodowych na uniwersytetach i wyspecjalizowane instytuty badań polityki zagranicznej. Duża wiedza badaczy rzadko znajduje odzwierciedlenie w publikacjach, gdzie autorzy bardzo oszczędnie zamieszczają własne opinie i przemyślenia. Obowiązujący na Białorusi wzorzec „poprawności politycznej" wywiera przemożny wpływ na ostateczny kształt prac o charakterze politologicznym.

Wiele na temat stosunków rosyjsko-białoruskich piszą także analitycy rosyjscy. Opinie publicystów są bardzo różne, wśród uczonych dominuje pogląd mówiący, że strategiczne interesy Federacji wymagają utrzymania Białorusi w rosyjskiej strefie wpływów, bez względu na ponoszone straty finansowe[4].

---

[2] K. Malak, *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Białorusi,* Warszawa 2003.

[3] J. Darski, *Białoruś. Historia, współczesność, konflikty narodowe,* Warszawa 1993; P. Foligowski, *Białoruś – trudna niepodległość,* Wrocław 1999; A. Eberhardt, *Gra pozorów. Stosunki rosyjsko-białoruskie 1991-2008,* Warszawa 2008; M. Maszkiewicz, *Białoruś. Zespół ukrytego paradoksu,* Warszawa 2008.

[4] Najbardziej przekonywująco opinie takie wyraził Jurij Bodin w książce pod wiele mówiącym tytułem – *Białoruś – to „twierdza brzeska" współczesnej Rosji (Белоруссия – это „Брестская крепость" современной России,* Москва 2008).

Podstawowym źródłem wiedzy do badań nad polityką zagraniczną Białorusi są dokumenty dostępne na stronach internetowych prezydenta, MSZ, ambasad, parlamentu i innych wyspecjalizowanych instytucji zajmujących się gromadzeniem dokumentacji elektronicznej. Konfrontacja przekazów medialnych na temat zawieranych przez Białoruś umów i traktatów międzynarodowych z ich w pełni opublikowaną treścią, niekiedy zmienia obraz rzeczywistości w zasadniczy sposób.

Niewielu polityków białoruskich pozostawiło własne wspomnienia, przemyślenia i analizy swoich dokonań. Do wyjątków należą premier Wiaczesław Kiebicz i minister spraw zagranicznych w jego rządzie Piotr Krauczanka[5]. Obaj autorzy w kwestii polityki zagranicznej prezentują jednak bardzo subiektywny obraz rzeczywistości, pisany z perspektywy kilkunastoletnich doświadczeń po utracie piastowanych stanowisk.

Nieustannie zmieniający się świat wokół Białorusi stawia przed niepodzielnie rządzącym krajem prezydentem Łukaszenką nowe wyzwania. Sankcje nałożone przez Zachód na początku 2011 r. są bardziej dotkliwe niż wszystkie wcześniejsze formy bojkotu białoruskiego reżimu. Przywódcy rosyjscy demonstrują ogromne zdystansowanie wobec prezydenta sojuszniczego państwa. Izolacja na arenie międzynarodowej przyśpieszyła proces piętrzenia się problemów gospodarczych i finansowych. Co w tej sytuacji uczyni Łukaszenko? Być może odpowiedź na to pytanie będzie znana już w chwili ukazania się tej książki.

---

[5] В. Кебич, *Искушение властью. Из жизни прэмьер-министра,* Минск 2008; П. Кравченко, *Беларусь на роспутье, или правда о Беловежском соглашении. Записки дипломата и политика,* Москва 2006; П. Кравченко, *Беларусь на пераломе: дипломатический прорыв в мир*, Москва 2009.